

Seks zamiast kazań, piwo zamiast polityki

1 maja 2019

Najniższa stopa bezrobocia w Europie, wyższe płace, sklepy otwarte w niedziele – coraz więcej Polaków wybiera Czechy. Jednak życie w kraju sąsiadującym z Polską jest atrakcyjne nie tylko z tych powodów.



Mimo że ranking najszczęśliwszych krajów na świecie, opublikowany przez Sustainable Development Solutions Network ONZ, otwiera po raz drugi z rzędu Finlandia, Czechy są również dumne. Spośród 156 krajów, które zostały ocenione pod względem poziomu szczęścia (uwzględniono średnią długość życia, wsparcie społeczne i poziom korupcji), Czechy zajęły 20. miejsce. Polska znalazła się na 40. miejscu.

Wysoka, w porównaniu z innymi krajami, ocena sytuacji gospodarczej w Czechach nie jest przypadkowa. Według Eurostatu stopa bezrobocia w Czechach jest najniższa we wszystkich krajach UE – 1,9%. Podczas gdy w Polsce jest to 3,8% (kolejna na liście jest Rumunia, 3,9%).

Na Polaków czekają w czeskim przemyśle

Ponad 44 tysiące Polaków pracuje w Czechach. Przemysł, w tym przemysł samochodowy, jest główną branżą, w której siła robocza z Polski jest szczególnie mile widziana. Według portalu InnPoland.pl w Republice Czeskiej, liczącej ponad 10 milionów mieszkańców, brakuje 100 tysięcy pracowników.

Chociaż czeskie wynagrodzenia nie są dużo wyższe niż polskie – w Polsce taki pracownik może liczyć średnio na 2440 zł, a w Czechach na 3000 zł, Polacy nadal widzą wiele korzyści w migracji zarobkowej. Przyciąga ich nie tylko duży wybór miejsc pracy, ale także, jak wyjaśnia Andrzej Kubisiak z agencji pracy Work Service, dodatkowe bonusy od pracodawców.

Polakom, którzy dobrze sprawdzili się na rynku, Czesi często oferują bezpłatne mieszkanie służbowe, podróż do miejsca pracy w transporcie korporacyjnym, rekompensatę za wydatki na żywność. Z kolei Polacy zwracają uwagę na odpowiednie warunki pracy w przemyśle, 8-godzinne zmiany. Ten punkt widzenia podziela Paweł, który pracuje w fabryce telewizyjnej w Pilźnie. Ma z czym porównać: w Niemczech na ludzi takich jak on patrzono z góry, a w Wielkiej Brytanii panuje zła pogoda. W Czechach nie ma żadnego z tych problemów, poza tym Paweł lubi czeską mentalność i piękno czeskich miast, a swoimi wrażeniami dzieli się w materiale Wiadomosci.Onet.pl.

Rozmówca tygodnika „Nowiny”, który mieszkał w Wodzisławiu, jest zadowolony z warunków pracy w Ostrawie: „Pracujemy w bardzo dużej hali przy produkcji części samochodowych. Od razu dostaliśmy odzież roboczą, na miejscu jest duża stołówka, z której można korzystać podczas przerw w pracy. Czesi są bardzo mili, atmosfera jest fajna, sporo się już nauczyłem po czesku”. Jak uważa Justyna Ziemak, menedżer globalnego zespołu HR, która mieszka w Pradze od trzech lat, „tu o pracownika się walczy. W Polsce, gdzie pracowałam przez osiem lat, za bardzo

tego nie doświadczyłam”.

W Czechach nie umiera się za idee

Według Polaków, którzy przeprowadzili się do Czech, w kraju jest dobra służba zdrowia. Wiele preparatów jest dostępnych w aptekach, na przykład marihuana medyczna, która między innymi łagodzi objawy chorób neurologicznych. Członkowie publicznego systemu ubezpieczeń mogą wybierać spośród siedmiu firm i swobodnie je zmieniać. Zasięg wszystkich firm ubezpieczeniowych jest taki sam, więc przyciągają klientów programami premiovymi – płacą za leczenie sanatoryjne, profilaktykę, dodatkowe szczepienia itp.

Czesi wydają się Polakom bardziej otwarci, cenią sobie spokój i ciszę, znają swoją wartość i spędzają dużo czasu ze swoimi rodzinami. „Nikt nie chce tutaj umierać za ideę, ani dla pieniędzy. Ani też dla polityki, ani dla swojego szefa. Życie toczy się spokojnie, równym tempem, bez nadmiernych wychyleń emocjonalnych. Codzienne obowiązki przerywają codzienne piwo i cotygodniowe weekendy. Wielki spokój... Ktoś powie, że nuda. Czy Czesi są stoikami? Nie wiem, ale z pewnością czuć w Pradze mniej negatywnej energii niż np. w Warszawie” – wyjaśnia polski bloger Maciej Płonczyński, który mieszka w Pradze od 2009 roku.

Podobne odczucia mają też inni Polacy, którzy przeprowadzili się do Czech. „(...) dużo osób jest zmęczonych chwiejną sytuacją polityczną w naszym kraju, a w Czechach mają to z głowy, choć pozostają blisko domów rodzinnych. Trudno generalizować, dlaczego się przenoszą, bo ilu ludzi, tyle motywacji. Wielu przyjechało do Czech z rekomendacji znajomych, którzy czują się tu jak w domu. Bo rzeczywiście – jakoś tu swojsko” – dochodzi do wniosku Justyna Ziemak.

W Czechach Polacy dostrzegają bardziej tolerancyjny stosunek do osób LGBT, prawie całkowity brak religijności, zaawansowaną edukację seksualną dla młodzieży i wolność seksualną. „Kiedyś

wychodzę na główny rynek w Ostrawie, a tam z otwartego okna słysząc jęki. Nie dało się obok przejść obojętnie. Ale dla nich to normalne. Od znajomego słyszałam też historię, jak jego znajomi zostali zaproszeni na urodziny. Na miejscu okazało się, że to rozbierana impreza!” – dzieli się wrażeniami Marta Czapla, która mieszka w Ostrawie od dwóch lat.

Moda na Czechy czy miłość bez wzajemności?

Jednak przeprowadzka do „idealnej” na pierwszy rzut oka Republiki Czeskiej, podobnie jak w przypadku innych krajów, wiąże się z pewnym ryzykiem. Polacy mogą spotkać się z nieuczciwymi pracodawcami lub firmami pośredniczącymi w zatrudnieniu, w takim przypadku umowa nie jest przestrzegana, warunki pracy w przedsiębiorstwie pozostawiają wiele do życzenia lub pracownik jest niedostatecznie wynagradzany. Czasami brak zaufania do polskich migrantów wyraża lokalna ludność. „Nie za bardzo lubią obcokrajowców, zwłaszcza starsze pokolenie. Widać to szczególnie przy wynajmie mieszkania. Wielu Czechów mówi wprost: żadnych cudzoziemców” – mówi Justyna Ziemak.

Punkt widzenia, zgodnie z którym Polacy kochają Czechów „bez wzajemności”, również nie dodaje optymizmu. Według portalu Holistic.news, jeśli w Polsce panuje tak zwana moda na Czechy (w 2018 roku CBOS po raz kolejny utwierdził się w tym, że Polacy deklarują szacunek i sympatię do Czechów jeszcze większe niż wobec Włochów i Amerykanów), to sami Czesi są neutralni, a czasami wręcz kategoryczni. Na potwierdzenie tego portal oferuje czytelnikom paletę różnorodnych opinii. „Teraz pamiętam, że jako dzieciak oglądałem „Bolka i Lolka”. Pamiętam, że w latach 1990. Czesi jeździli do Polski na zakupy, kupowaliśmy głównie ubrania. Chociaż mieszkałem blisko granicy, nigdy w Polsce nie byłem, ale moja ciocia jeździła.

Nie rozumiałem, po co jeździ kupować do Polski, skoro może skoczyć za róg do Wietnamczyków” – wspomina pisarz Miroslav Pech.

W podobnym tonie wypowiada się czeski reżyser Petr Zelenka: „Gdy mowa o zainteresowaniu inną kulturą, u nas na pierwszym miejscu jest kultura angloamerykańska. (...) Polska była zawsze gdzieś na dalekim miejscu”. Jak mówi, zapoznał się z Polską w 1983 roku. „Odwiedziłem Kraków. Miałem wtedy poczucie, że ten kraj jest brzydki, w sklepach nic nie ma, nie rozumiałem ludzi. Byłem zagubiony” – wspomina i dodaje, że od tamtego czasu nie był w Polsce aż do 2005 roku: „Przez lata w ogóle jej nie zauważałem. Jedynie słuchałem polskiego rocka: Republiki, Lady Pank, progresywnych kapel z lat 1980. Zainteresowałem się Polską, kiedy ona zainteresowała się mną”.

Radykalnie myśli Jan Škvrňák, ekspert ds. stosunków polsko-czeskich i historyk z Uniwersytetu Masaryka w Brnie: „Czesi uważają się za wschodnią granicę Europy Zachodniej. W najgorszym przypadku – za jakąś granicę między cywilizowanym Zachodem a chaotycznym Wschodem. Do tego potrzebujemy się dookreślić w stosunku do tych dalej na Wschodzie. W Czechach pracują Ukraińcy, ale gardzimy nimi, ponieważ wykonują słabo płatną pracę. Do Słowaków odnosimy się w sposób paternalistyczny. Polska wydaje się nam także wschodnia – biedniejsza, gorzej zorganizowana, prymitywna swoim katolicyzmem i patriotyzmem”.

Takie krytyczne opinie raczej nie wpłyną na migrację Polaków do Czech. Ponadto zainteresowanie sąsiednim krajem wykazują nawet ci, którzy nie zamierzają się tam przenieść na stałe. Sklepy otwarte w niedziele to kolejny czynnik, który sprawia, że Polacy spoglądają w stronę Czech. Zorientowani czescy przewoźnicy liczą zyski dzięki tym, którzy chcą wybrać się na weekendowe zakupy z Katowic do Ostrawy, tracąc tylko godzinę na drogę z Polski do Czech.

Autorstwo: Anna Sanina

Zdjęcie: [adam_gorka](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com